

Wstęp od redaktorów naukowych

Niniejsza książka zamyka cykl przypominający ważne traktaty polsko-niemieckie, które zajmują istotne miejsce w historii Polski i Europy. W 2020 r. minęło 30 lat od podpisania (14 listopada 1990 r.) Traktatu o potwierdzeniu granicy polsko-niemieckiej (poprzedzonego podpisaniem 12 września 1990 r. wielostronnego Traktatu o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec, tzw. Traktatu „2 + 4”), a w 2021 r. 30 lat od podpisania (17 czerwca 1991 r.) Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między niepodległą Polską a zjednoczonymi Niemcami. Również zawarte 16 października 1991 r. porozumienie polsko-niemieckie należy bez wątpienia do tej grupy umów międzynarodowych, tym bardziej że otworzyło ono drogę dla dalszych świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce i z tego względu stanowi pakiet wraz z wielostronnymi porozumieniami z roku 2000 z Niemcami i z Austrią. Niniejsza książka („Akt symboliczny”) jest więc czwartym tomem z powyższej serii – po „Akcje historycznym”¹, „Akcje normalizacyjnym”² i „Akcje dobrosąsiedzkim”³.

W zamierzeniu projektu naukowego, powyższymi książkami towarzyszyć mają również cztery tomy dokumentów, ujęte w cykl *Przełom w stosunkach polsko-niemieckich 1989–1991 w świetle polskich dokumentów politycznych*. Ze względu na obecne okoliczności polityczne związane z „kampanią reparacyjną” PiS i jego funkcjonariuszy, dokonano pewnych zmian w projekcie naukowym. Wpierw opublikowany został (w formie elektronicznej, jesienią

¹ *Akt historyczny. 30 lat Traktatu o potwierdzeniu granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej*, J. Barcz, K. Ruchniewicz (red.), Wrocław–Warszawa 2021. W tym kontekście istotne znaczenie ma monografia J. Barcza – *Sprawy polskie podczas konferencji „2 + 4”. Potwierdzenie granicy polsko-niemieckiej i odszkodowania od Niemiec. Studium z historii dyplomacji i prawa międzynarodowego*, Warszawa 2021.

² *Akt normalizacyjny. 50 lat Układu o podstawach normalizacji stosunków PRL–RFN z 7 grudnia 1970 roku*, J. Barcz, K. Ruchniewicz (red.), Wrocław–Warszawa 2021.

³ *Akt dobrosąsiedzki. 30 lat Traktatu polsko-niemieckiego o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, J. Barcz, K. Ruchniewicz (red.), Wrocław–Warszawa 2021.

2022 r.) wybór dokumentów – *Akt Symboliczny. Świadczenia z Niemiec dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce. Formuła „pragmatyczna” w świetle porozumień z lat 1991 i 2000. Wybór dokumentów*⁴. Wybór ten obejmuje komplet dokumentów polskich dotyczących negocjacji nad porozumieniem bilateralnym z 1991 r. oraz porozumieniami wielostronnymi z Niemcami i z Austrią z 2000 r. Zbiór dokumentów poprzedzony został obszernymi komentarzami, które powinny ułatwić Czytelnikowi lekturę poszczególnych dokumentów.

Niektóre z tych komentarzy zostały włączone jako rozdziały do niniejszej książki. Zamieściliśmy w niej również wszystkie zawarte porozumienia w sprawie świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich oraz statystykę dokonanych na ich podstawie wypłat. Jest to o tyle istotne, że sprawy te są skrupulatnie pomijane przez politycznych promotorów obecnej „kampanii reparacyjnej”, nie pasują bowiem do forsowanej tezy, iż Polska „nic” nie otrzymała z tytułu poniesionych podczas II wojny światowej szkód. Nie odpowiada to prawdzie. Niezależnie jednak od wysokości świadczeń ze strony niemieckiej, nie są one w stanie choćby częściowo zadośćuczynić szkodom wyrządzonym Polsce w następstwie agresji III Rzeszy oraz krzywdom obywateli polskich. Stąd wspólnym mianownikiem obu tomów jest tytuł – „Akt symboliczny”.

Nieprzypadkowo też w tytule niniejszej książki – w kontekście porozumienia polsko-niemieckiego z 16 października 1991 r. i porozumień wielostronnych z Niemcami i Austrią z 2000 r. – pojawia się pojęcie „formuły pragmatycznej”. Przyjęcie bowiem wówczas takiej formuły negocjowania z Niemcami stało się (i nadal pozostaje) jedyną, realistyczną drogą uzyskania od Niemiec konkretnej i efektywnej pomocy żyjącym jeszcze w Polsce ofiarom zbrodni nazistowskich i zapewnienia im godnych warunków u schyłku życia⁵. Natomiast, w świetle regulacji prawa międzynarodowego oraz wobec jednoznacznego stanowiska RFN, nie ma żadnych szans na skuteczne dochodzenie od RFN ani „roszczeń reparacyjnych” (w rozumieniu roszczeń między państwowych), ani indywidualnych roszczeń odszkodowawczych. Prowadzona więc przez PiS i jego funkcjonariusza A. Mularczyka „kampania reparacyjna” od początku skazana jest na niepowodzenie. Może ona być jedynie nakierowana na osiągnięcie pewnych celów wewnątrzpolitycznych (konsolidowanie własnego elektoratu argumentami antyniemieckimi), przy nieliczeniu się z poważnymi szkodami politycznymi związanymi z brutalnym atakowaniem

⁴ <https://www.repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/publication/145080?fbclid=IwAR0Z16geJRVjY-JvLfCA6vx6YUnykI8md8NA3lWAsNob8rCEC4c4BKmsglnU#description>

⁵ Zob. J. Barcz, J. Kranz, *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego. Aspekty prawa i praktyki*, Warszawa 2019, s. 375.

Niemiec – ważnego sojusznika Polski w ramach Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego (i to w okresie trwającej wojny w Ukrainie).

W celu pełnego zrozumienia przyjętej podczas negocjacji w latach 1989–1991 formuły pragmatycznej i jej znaczenia dla doprowadzenia do wypłaty przez Niemcy konkretnych świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce, należy wpierrw przypomnieć, że regulacje prawne sprzymierzonych mocarstw zwycięskich w II wojnie światowej dotyczące reparacji od Niemiec były dla Polski wyjątkowo niekorzystne, a polityczny podział Europy uniemożliwiał dochodzenie roszczeń reparacyjnych i odszkodowawczych w okresie powojennym od RFN (która co do zasady nie wypłacała świadczeń odszkodowawczych do państw bloku wschodniego) oraz od NRD (od której ze względów politycznych takich świadczeń odszkodowawczych nie domagano się).

Przypomnijmy następnie, że po II wojnie światowej nie doszło do zawarcia z Niemcami traktatu pokojowego. Układ poczdamski regulował jedynie roszczenia o charakterze międzypaństwowym (reparacje), zaspokajane z konfiskat mienia niemieckiego i bieżącej produkcji (a nie w formie świadczeń finansowych), przy czym Polska znalazła się w tzw. masie wschodniej, tj. miała zaspokajać swoje roszczenia z części przyznanej ZSRR – ze znanym skutkiem: w 1953 r. (w ślad za ZSRR) zrzekła się tego rodzaju roszczeń reparacyjnych. Wbrew pojawiającym się tu i ówdzie głosom, decyzja ta – potwierdzana przez kolejne polskie rządy (również w 2017 r. przez rząd PiS) – pozostaje wiążącą w świetle prawa międzynarodowego i nie ma możliwości jej podważenia⁶.

Natomiast Polska konsekwentnie reprezentowała stanowisko, że zamieszkałym w Polsce ofiarom zbrodni nazistowskich należą się odszkodowania (roszczenia indywidualne). Była to nowa kategoria roszczeń o charakterze finansowym, która była odpowiedzią na niespotykaną do tej pory skalę zbrodni (zbrodni wojennych, ludobójstwa, deportacji, pracy przymusowej i innych rodzajów zbrodni przeciwko ludzkości) popełnionych podczas II wojny światowej przez nazistowskie Niemcy. Rzecz jednak w tym, że i w tym przypadku wystąpiła zasadnicza różnica stanowisk z RFN. Po stronie niemieckiej objęto pojęciem „reparacji” nie tylko roszczenia o charakterze międzypaństwowym, lecz również roszczenia indywidualne (stanowisko takie pozostaje aktualne do dnia dzisiejszego). RFN w sprawie zaspokajania roszczeń indywidualnych, kluczyła (to powoływała się na tzw. klauzulę dyplomatyczną, tj. brak stosunków dyplomatycznych z PRL do 1972 r., to na przedawnienie w okresie

⁶ Szczegółowo na ten temat m.in.: J. Barcz, J. Kranz, *Reparacje od Niemiec...*, s. 66 i nast. oraz w rozdziale J. Kranza w niniejszej książce.

późniejszym roszczeń wynikających z jej prawa krajowego, to twierdziła (jak wskazano wyżej), że pojęcie reparacji obejmuje również roszczenia indywidualne) i podejmowała wypłaty pewnych świadczeń jedynie pod większą lub mniejszą presją polityczną społeczności międzynarodowej.

Przed rokiem 1989 RFN wypłaciła na przykład świadczenia dla ofiar zamieszkałych w Polsce w szczególnych przypadkach (*Härtefälle*) – dla ofiar zbrodniczych eksperymentów medycznych, na podstawie wielostronnych umów międzynarodowych (świadczenia otrzymali od 1975 r. byli pracownicy przymusowi, którzy ulegli wypadkom przy pracy na terytorium RFN – na podstawie Konwencji MOP nr 19) oraz na mocy swojego prawa krajowego (dla inwalidów wojennych, byłych żołnierzy Wehrmachtu, obywatele polskich – porozumienie techniczne z 1967 r.); uregulowano też w 1975 r. w ramach tzw. porozumień helsińskich rozliczenia z dziedziny zabezpieczenia społecznego (ryczałt dla Polski w wysokości 1,3 mld DM) wraz z tzw. tajnym porozumieniem. Pewne świadczenia odszkodowawcze otrzymywali Polacy, którzy po II wojnie światowej znaleźli się w RFN, względnie mieli zarazem obywatelstwo państw, z którymi RFN zawarła na przełomie lat 50. i 60. XX wieku tzw. umowy ryczałtowe (*Globalabkommen*).

Jak wspomniano, w okresie przełomu lat 1989/1990 nie było realnych szans na skuteczne dochodzenie roszczeń odszkodowawczych w płaszczyźnie prawnej. Zarazem jednak ułożenie wiarygodnych, dobrosąsiedzkich stosunków z jednoczącymi się Niemcami było nie do pomyślenia bez zajęcia się tą sprawą, która – jak to wyraził ówczesny minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski, odpowiadając 16 października 1989 roku na interpelację poselską – „jest przede wszystkim kwestią sprawiedliwości, sprawiedliwości indywidualnej i społecznej, to jest po prostu kwestia uczciwości”.

Dylemat więc dla strony polskiej był następujący: czy obstawać przy realizacji roszczeń o charakterze prawnym, czy szukać formuły politycznej, która doprowadziłaby do wypłaty konkretnych świadczeń na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich. Jeśli chodzi o tę pierwszą drogę, to należało brać pod uwagę, że roszczeń reparacyjnych Polska się zrzekła, nie było również efektywnych procedur, które umożliwiłyby dochodzenie roszczeń indywidualnych. Gdyby obstawano wówczas przy takiej drodze, wypłata jakichkolwiek świadczeń na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce byłaby bardzo trudna, o ile w ogóle możliwa. Natomiast coraz wyraźniej rysowało się rozwiązanie polityczne, nazywane również „formułą pragmatyczną” lub wypłatą świadczeń *ex gratia*, abstrahujące od rozbieżności stanowisk prawnych. Na rzecz takiego rozwiązania przemawiało to, że uprzednie świadczenia z RFN, jakie na przykład otrzymały ofiary zbrodniczych eksperymentów medycznych,

przekazywane były z RFN właśnie w ramach takiej formuły. Uzgodnienia polityczne legły także u podstaw umów RFN z kilkunastoma państwami „masy zachodniej” (*Globalabkommen*) na przełomie lat 50./60. XX wieku, na mocy których RFN przekazała określone sumy ryczałtowe rządów tych państw, rozdzielone następnie między poszkodowanych.

Jednoznaczny sygnał, że istnieje możliwość znalezienia rozwiązania idącego w takim kierunku, można wywieść już z rozmowy premiera T. Mazowieckiego z kanclerzem H. Kohlem w listopadzie 1989 r., jaka miała miejsce podczas wizyty Kohla w Warszawie. Był to punkt wyjścia dla podjęcia negocjacji z jednoczącymi się Niemcami, które toczyły się paralelnie do Konferencji „2 + 4” (1990) i negocjacji bilateralnych nad „dużym” traktatem polsko-niemieckim (1991). Podczas Konferencji „2 + 4” cztery mocarstwa nie powróciły co prawda do sprawy reparacji od Niemiec w wymiarze międzypaństwowym (w formule poczdamskiej), niemniej zjednoczone Niemcy zostały zobowiązane do kontynuacji wypłaty świadczeń na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich oraz objęcia świadczeniami ofiar dotychczas pomijanych (oświadczenia złożone przy podpisywaniu Traktatu „2 + 4”, porozumienie między RFN a trzema mocarstwami zachodnimi z 27/28 września 1990 r., art. 12 porozumienia wykonawczego do Traktatu zjednoczeniowego). Następstwem tego stała się sieć porozumień zawartych od 1991 r. przez zjednoczone Niemcy z organizacjami żydowskimi, Stanami Zjednoczonymi oraz z państwami Europy Środkowej i Wschodniej. W zasadzie wszystkie te porozumienia zawarte zostały we wspomnianej wyżej formule „pragmatycznej”.

Prekursorem było porozumienie z Polską z 16 października 1991 roku, na mocy którego ustanowiono Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, zaopatrzoną przez Niemcy w środki w wysokości 500 mln DM. Z kolei na mocy porozumień z roku 2000 Fundacja ta otrzymała od Niemiec dalsze 1,812 mld DM i 42,7 mln euro od Austrii. Łącznie Fundacja przekazała ofiarom zbrodni nazistowskich zamieszkałym w Polsce ponad 2 mld euro. Była to kwota nie tylko znacznie przewyższająca wypłaty dla poszkodowanych z innych państw Europy Środkowej i Wschodniej, ale obejmująca kilkanaście procent ogólnych świadczeń Niemiec na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich wypłaconych po 1991 roku.

Łącznie ze świadczeniami wcześniejszymi wysokość wypłat z RFN na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce wyniosła około 2,5 mld euro. Ważne jest również, że „formuła pragmatyczna” otworzyła drogę dla innych, dobrowolnych świadczeń. Są to dziesiątki tysięcy tzw. działań humanitarnych ze strony niemieckiej i ze strony austriackiej – miast, gmin, Kościołów Katolickiego i Protestantckiego, organizacji społecznych, indywidualnych osób,

zakładów przemysłowych, takich jak finansowanie pobytów w sanatoriach, skomplikowanych operacji medycznych, udzielanie doraźnej pomocy finansowej ofiarom zbrodni nazistowskich, które znalazły się w trudnej sytuacji. Owe działania humanitarne, świadczone są nie dlatego, że uzgodniono jakieś zobowiązania prawne: motywy mają charakter moralny i wynikają z poczucia przyzwoitości. Z pewnością nie były i nie są to, jak obecnie chcą niektórzy, „ochłapy”.

Świadczenia indywidualne wypłacone przez Niemcy dla polskich ofiar III Rzeszy są największe po świadczeniach dla ofiar żydowskich. Przy czym przeciwstawianie „ofiar polskich” „ofiaram żydowskim” powinno również skłaniać do głębokiej refleksji. Większość ofiar Holocaustu była obywatelami polskimi, polskimi Żydami. Ci z nich, którzy ocalili z Holocaustu i znaleźli się po zakończeniu II wojny światowej w Polsce, w większości emigrowali, m.in. pod wpływem ekscesów antysemickich, ci natomiast, którzy w Polsce pozostali, zostali wyrzuceni na fali hecy antysemickiej 1968 roku. Może więc warto pamiętać, że „ofiary żydowskie”, które otrzymywały i otrzymują od Niemiec świadczenia, ponieważ udało im się przeżyć Holocaust, to również „polskie ofiary” – polscy Żydzi rozsiani po całym świecie, z których część zachowała jeszcze polskie obywatelstwo, a część została tego obywatelstwa bezprawnie pozbawiona.

Należy następnie w tym kontekście zauważyć, że w ramach obecnej „kampanii reparacyjnej” funkcjonariusze PiS i wspierający tę kampanię przedstawiciele tzw. polityki historycznej, minimalizując świadczenia niemieckie, jakie w ramach reparacji przekazane zostały Polsce, skrupulatnie milczą zwłaszcza o tym, że na poczet reparacji należy wliczyć wartość prywatnego mienia niemieckiego, które znalazło się w 1945 r. na terytorium Polski, przede wszystkim na byłych wschodnich obszarach Rzeszy przekazanych Polsce na mocy Umowy poczdamskiej. Mienie to miało olbrzymią wartość, a jego zaliczenie na poczet reparacji nie budzi wątpliwości. Co więcej, zaliczenie mienia niemieckiego na poczet należnych Polsce reparacji, było zasadniczą podstawą odrzucenia przez Europejski Trybunał Praw Człowieka skarg wobec Polski byłych niemieckich właścicieli (reprezentowanych przez Powiernictwo Pruskie) takiego mienia oraz potwierdzenia, że roszczenia takie nie mają żadnej podstawy prawnej (wyrok z 7 października 2008 roku).

Z dokumentów mocarstw sprzymierzonych wynika co prawda, że „niemieckie obszary wschodnie” Polska otrzymała jako rekompensatę za przejęte przez ZSRR polskie terytoria wschodnie. Przekazanie takie jednak, które nastąpiło ostatecznie na mocy Umowy poczdamskiej, oznaczało rozciągnięcie suwerenności Polski na byłe „niemieckie obszary wschodnie”. Należało

jeszcze uregulować status ludności i własności mienia (chronionego prawem międzynarodowym). Jak wiadomo, decyzji o przekazaniu Polsce tych obszarów towarzyszyła decyzja o wysiedleniu z nich Niemców (na tej podstawie przeprowadzono w Polsce weryfikację narodowościową i uregulowano obywatelstwo polskie ludności rodzimej) oraz decyzja o przejęciu bez odszkodowania mienia niemieckiego, znajdującego się na tych obszarach, co szczegółowo uregulowano w umowie z ZSRR z 16 sierpnia 1945 r., potwierdzając zaliczenie wartości tego mienia na rzecz reparacji. Była to zasadnicza podstawa prawna przejęcia tego mienia przez Polskę bez odszkodowania (co – jak wspomniano wyżej – potwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka). Przypomnijmy, że po przeprowadzeniu nacjonalizacji Polska wypłaciła odszkodowania z tytułu przejęcia mienia innych państw, ich podmiotów gospodarczych i osób fizycznych na podstawie kilkunastu umów międzynarodowych (tzw. umów indemnizacyjnych)⁷. Również Polacy przesiedleni po II wojnie światowej (w latach 1944–1946) z utraconych terenów wschodnich do Polski w nowych granicach, otrzymali odszkodowanie na podstawie tzw. umów republikańskich (zawartych pod koniec 1944 r. i w 1945 r. z Białorusią, Ukrainą, Litwą i ZSRR)⁸, zaspokajane *notabene* głównie z mienia poniemieckiego.

Problem zaliczenia wartości mienia niemieckiego na rzecz reparacji jest przedmiotem szczegółowej analizy w rozdziale ósmym książki (autorstwa profesora Witolda M. Góralskiego). Łącznie więc, uwzględniając różnego rodzaju inne płatności, Polska otrzymała znaczącą rekompensatę za szkody powstałe podczas II wojny światowej. **Przy czym nieporozumieniem, względnie manipulacją jest wysuwanie roszczeń reparacyjnych i odszkodowawczych równych poniesionym podczas wojny szkodom, tak jak to obecnie prezentowane jest w ramach „kampanii reparacyjnej” przez A. Mularczyka (abstrahujemy tutaj od prawidłowości metodologii obliczania poniesionych przez Polskę podczas II wojny światowej strat). Reparacje i odszkodowania po konfliktach zbrojnych, a zwłaszcza po wojnach wyniszczających, prowadzonych totalnie, nigdy nie są równe wyrządzonym przez agresora szkodom. Stanowią pewien ułamek poniesionych szkód, który ustalany jest również przy uwzględnieniu konieczności ułożenia pokojowych stosunków z byłym agresorem w przyszłości.** Polscy eksperci, przygotowujący w latach 1946–1947

⁷ Zob. J. Barcz, *Układy indemnizacyjne zawarte po II wojnie światowej przez Polskę z dwunastoma państwami zachodnimi. Podstawowe zagadnienia interpretacyjne*, (w:) *Prawo międzynarodowe – terażniejszość, perspektywy, dylematy. Księga Jubileuszowa Profesora Zdzisława Galickiego*, E. Mikos-Skuza, K. Mysona-Kostrzewa, J. Poczobut (red.), Wolters Kluwer, Warszawa 2013.

⁸ Zob. J. Wołásiewicz, *Analiza prawnohistoryczna uprawnień zabużańskich. Rozliczanie „Rzeczpospolita” z 23.10.2002 r.*

materiały do negocjacji pokojowych z Niemcami, byli tego świadomi. Wyszuli natomiast postulat, aby część reparacji i odszkodowań należąca Polsce była proporcjonalna w relacji do reparacji i odszkodowań, jakie otrzymać miałyby inne państwa, ofiary niemieckiej agresji. Chodziło o to, aby uwzględnić rozmiar szkód, jakich Polska doznała podczas II wojny światowej jako pierwsza ofiara agresji⁹.

Pozostałe problemy poruszone wyżej są przedmiotem szczegółowej analizy w kolejnych rozdziałach książki. I tak w rozdziale pierwszym (autorstwa profesora Jana Barcza) szczegółowej analizie poddano okoliczności przyjęcia jako podstawy negocjacji z Niemcami w latach 1989–1991 i w drugiej połowie lat 90. „formuły pragmatycznej”. W rozdziałach drugim (autorstwa profesora Jerzego Kranza) i trzecim (autorstwa profesora Krzysztofa Ruchniewicza) naświetlono problemy prawne roszczeń reparacyjnych i odszkodowawczych oraz dochodzenie przez Polskę takich roszczeń w okresie powojennym. Kolejne rozdziały poświęcone są porozumieniu bilateralnemu z 1991 r. (rozdział piąty autorstwa profesora Jana Barcza) i wykonaniu tego porozumienia (rozdział szósty autorstwa profesora Jerzego Sułka) oraz porozumieniom wielostronnym z 2000 r. z Niemcami i Austrią (rozdział siódmy autorstwa profesora Jerzego Kranza). Istotne znaczenie mają również rozważania zawarte w rozdziale czwartym (autorstwa profesora Jana Barcza), w którym naświetlono debatę w RFN w latach 80., która odnosiła się do „naprawienia” błędów zachodniemieckiego ustawodawstwa o odszkodowaniach za bezprawie nazistowskie i formuły podjęcia świadczeń dla „zapomnianych ofiar” zbrodni nazistowskich. Przebieg tej debaty był istotny, ponieważ przygotował on grunt w RFN do uzgodnienia wypłaty świadczeń w „formule pragmatycznej” m.in. dla ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce.

Jan Barcz i Krzysztof Ruchniewicz

W styczniu 2023 roku

⁹ Zob. dokumenty zamieszczone w: *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, tom II: Dokumenty, S. Dębski, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2004 (zwłaszcza s. 82–83).